

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 26, lipiec 2019 12:04

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odslony: 1401

- Nałożenie się w bieżącym roku dwóch roczników, powoduje znaczne zwiększenie kosztów. Dochodzą do tego także kwestie podwyżek nauczycieli. To stanowi nie lada wyzwanie dla wszystkich powiatów w Polsce – mówi Andrzej Ciołek, członek Komisji Rewizyjnej Związku Powiatów Polskich, wicestarosta gołdapski

Dziennik Warto Wiedzieć: Jakie są, w Pana ocenie, najważniejsze problemy powiatów, którymi powinien zająć się Związek Powiatów Polskich?

Andrzej Ciołek: Myślę, że priorytetowym tematem, którym powinien zająć się Związek Powiatów Polskich, jest finansowanie oświaty. Nałożenie się w bieżącym roku dwóch roczników, powoduje znaczne zwiększenie kosztów. Dochodzą do tego także kwestie podwyżek nauczycieli. To stanowi nie lada wyzwanie dla wszystkich powiatów w Polsce. Będziemy chcieli iść w takim kierunku, aby subwencja wystarczała nam na realizację tego podstawowego celu, jakim jest oświata w każdym z powiatów. Praktycznie 1/3 budżetów wszystkich powiatów stanowią wydatki na oświatę. A więc jest to poważna kwota i znaczący problem dla powiatów.

Drugie znaczące wyzwanie to szpital. Ogromny problem to niedobory personelu lekarskiego i pielęgniarskiego. Ogromny problem stanowią niedobory personelu lekarskiego. Infrastruktura również wymaga poprawy. Wszystko oscyluje wokół niedoboru finansowego. Powiaty polskie finansowane są w większości z subwencji i dotacji celowych czyli pieniędzy dedykowanych na konkretne działania i niestety nie jest ich wystarczająca ilość a to wpływa na jakość.

Trzeci obszar, na którym bym się skupił, to drogi powiatowe. Temat nierozwiązany i zaniewany od lat a bardzo ważny społecznie. Tu najbardziej naciskał bym na to, aby ulice w mieście zostały przekazane prawowitym właścicielom, czyli miastom. Drogi w miastach są w dużej części drogami powiatowymi i - jako praktyk - postrzegam to, jako nieporozumienie. Infrastruktura podziemna należy do zadań gminnych, czyli miejskich a infrastruktura naziemna jest już zadaniem powiatowym. I zgranie tutaj interesów obu samorządów jest niezwykle trudne i niezwykle kłopotliwe, bo każdy z nich ma swoje priorytety. Czasem połączenie obu interesów jest niemożliwe i dochodzi do takich sytuacji, że gmina wykonuje zadanie związane np.: z wodociągowaniem przy okazji burząc nawierzchnię dróg a z kolei powiat nie jest np. zainteresowany modernizacją tej drogi. Jeden gospodarz na terenie miasta byłby rozwiązaniem optymalnym.

To są największe bolączki z punktu widzenia powiatów dokuczliwe społecznie i wymagające sporych nakładów finansowych.

Dziennik Warto Wiedzieć: Jak ocenia Pan rolę Komisji Rewizyjnej ZPP?

Andrzej Ciołek: Drugą kadencję pełnię rolę członka Komisji Rewizyjnej ZPP i nie dostrzegam potrzeby zmian jej działalności. Dobrze jest to, że członkowie Komisji mogą na bieżąco uczestniczyć w posiedzeniach Zarządu. Oznacza to, że na bieżąco jesteśmy obdarowywani wiedzą, którą zajmuje się na chwilę obecną Związek. Z praktyki drugo-kadencyjnej widzę, że jako starostowie jesteśmy nauczani racjonalności, gospodarności i przezorności w wydatkowaniu środków publicznych. Zarząd spełnia te oczekiwania, bo absolutoria są podejmowane jednogłośnie. Nadzór nad wydatkowaniem środków jest zatem taki jak należy.

Dziennik Warto Wiedzieć: Wróćmy może do podwójnego rocznika. Jak ten problem wygląda w

powiecie gołdapskim?

Andrzej Ciołek: Jeżeli chodzi o podwójny rocznik, to jesteśmy przygotowani na jego przyjęcie. Nie przewidujemy kłopotów z miejscami ani w liceum ogólnokształcącym ani w zespole szkół zawodowych. Faktycznie spodziewamy się nawet podwojenia liczby uczniów w liceum ogólnokształcącym, ponieważ od 2010 r. niż demograficzny bardzo mocno nas dotknął. Spadek populacji uczniów był bardzo dotkliwy a za tym idzie przecież finansowanie tego zadania.

Dziennik Warto Wiedzieć: Jakie są sukcesy powiatu gołdapskiego?

Andrzej Ciołek: Sukcesy tego powiatu, to przede wszystkim szpital. W 2010 r., gdy zostałem starostą, szpital miał 12 mln zł długu i generował dług rocznego od 1,5 mln zł do 1,7 mln zł. Wszystko to przy budżecie powiatu wynoszącym 24 mln zł. Było to dla mnie pewnym szokiem i nieporozumieniem. Podjąłem zatem walkę o racjonalizację wydawanych środków w szpitalu, ale i o wprowadzanie różnych rozwiązań organizacyjnych, które przynosiły by zyski. W pierwszej mojej kadencji udało się przekształcić szpital publiczny w spółkę prawa handlowego. Dzięki temu uzyskaliśmy 6,5 mln zł dotacji z budżetu państwa to pozwoliło na spłatę wierzycieli. Szpital w 2013 r. wystartował z zerowym długiem. Pierwsze lata były jeszcze co prawda bardzo trudne, ale kolejne dały już pozytywny bilans. Wprowadziliśmy racjonalizację w zakresie ogrzewania, outsourcing cateringu, wprowadziliśmy podmiot zewnętrzny w zakresie rtg z odczytem cyfrowym zdjęć, zakupiliśmy karetkę pogotowia. Te działania przyczyniły się do tego, że koszty działalności nam mocno spadły a przez to rentowność działalności nam wzrosła.

Teraz zamykamy duży projekt za ok. 10 mln zł, w tym 7,6 mln zł dofinansowania ze środków europejskich dotyczący termomodernizacji obiektów szpitalnych i szkolnictwa specjalnego. Z tych zmian w szpitalu jestem bardzo dumny. Ich wprowadzenie wymagało ode mnie i od zarządu wiele determinacji, ale się udało. Wszystko to również akceptowała Rada Powiatu.

Oczywiście szpital to ciągle wyzwanie. Wymaga dosprzętowania. Borykamy się z niedoborami kadry. Miejmy nadzieję, że przejdziemy przez te kłopoty obronną ręką.

Jeśli chodzi o ulice w Gołdapi, to poprzednich kadencjach udało się zmodernizować dziewięć. Sięgnęliśmy po duże środki z pomocy rządowej i europejskiej. Obecnie także czekamy na kolejne. Udało się też zrobić kilka kilometrów powierzchniowego zabezpieczenia ulic powiatowych.

Udało się wybudować nową komendę policji, nowy obiekt powiatowego lekarza weterynarii, nowe obiekty państwowej straży pożarnej. Zrealizowaliśmy termomodernizację starostwa, szpitala, szkół. To wpływa na wizerunek powiatu.

Dbam o to, aby nasze działania były dostrzegane na gruncie ogólnopolskim. Kiedy zostałem starostą, to powiat był na 228 miejscu w Rankingu Związku Powiatów Polskich. Teraz awansowaliśmy do miejsca drugiego. To pokazuje skalę tej ciężkiej pracy, jaką wykonaliśmy. Pracy, którą potrafiliśmy obronić argumentami merytorycznymi, ponieważ Ranking jest bardzo skrupulatnie oceniany przez ekspertów. Musimy dostarczyć dowody przeprowadzonych przedsięwzięć.

Dziennik Warto Wiedzieć: Czy jest coś, co szczególnie Pan, jak wicestarostę, wcześniej starostę martwi?

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 26, lipiec 2019 12:04

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 1401

Andrzej Ciołek: Na gruncie współdziałania z lokalnymi samorządami powinniśmy temat przekazywania ulic zrealizować w ramach porozumień. Nie udaje się to u nas, mimo, że przygotowywałem różne analizy, pokazywałem również dobre strony tego rozwiązania dla miasta. Nie ma jednak odwagi, żeby temat na gruncie porozumienia zrealizować. Ościenne samorzady skutecznie realizują porozumienia. Tak jest np. w Węgorzewie czy Ełku u naszych sąsiadów.

Podatki mieszkańców trafiają do budżetów samorządów gminnych. Budżet powiatu gołdapskiego to mniej więcej tyle, ile gmina Gołdap otrzymuje z wpływów podatkowych. Nie da się porównywać skali tych finansów. Celem nadrzędnym powinno zaś być dobro mieszkańców i tym powinniśmy się kierować. Powinni też to rozumieć radni. Kiedy sam byłem radnym, zawsze kibicowałem dobrym praktykom i pomysłom ponad podziałami politycznymi.

Taką ideą przyjąłem kiedyś od ówczesnego burmistrza Gołdapi Marka Mirosa, który wykorzystał potencjał tego małego, przygranicznego miasteczka. Mamy w powiecie gołdapskim specjalną strefę ekonomiczną, przejście graniczne, tężnię, pijalnię wód mineralnych i leczniczych, obroniona została jednostka wojskowa, której groziła likwidacja. A przede wszystkim wywalczenie autonomii Powiatu Gołdapskiego, bo byliśmy wcześniej łączonym Powiatem Olecko – Gołdapskimi, nie był to czas dobrego rozwoju naszego regionu. Dziś mamy niskie bezrobocie, co pokazuje, że słabe niegdyś strony, zostały determinacją ludzi przetransformowane w sukces. Dziś mamy prężnie rozwijający się, przyjazny mieszkańcom i turystom powiat.

Jako były oficer Polskiej Straży Granicznej położyłem duży nacisk na bezpieczeństwo. Udaje nam się sięgać po środki kierowane właśnie na bezpieczeństwo. Już od przedszkola edukujemy dzieci w tym zakresie. Właśnie podpisaliśmy porozumienia w zakresie trzech projektów. Będą kierowane np. na oświetlanie miejsc szczególnie niebezpiecznych dla pieszych.